

Rafał Jaworski

Władca idealny w świetle alegorycznego opisu pieczęci majestatowej Władysława Jagiełły*

Badania nad idealnym wizerunkiem władcy w wiekach średnich mają już pewną tradycję w polskiej historiografii. Zapoczątkował je Józef Skoczek, swym opublikowanym w 1934 r. studium o ideale króla w Polsce doby średniowiecza i renesansu¹. Studia na ten temat kontynuowało, już w okresie powojennym, kolejne pokolenie historyków. Badania na tym polu prowadzili m.in. Anna Witkowska, Mieczysław Gębarowicz, Brygida Kürbis, Jadwiga Krzyżaniakowa i Aleksander Gieysztor. W swych poszukiwaniach badacze koncentrowali się przede wszystkim na źródłach dziejopisarskich (kalendarzach, rocznikach i kronikach). Ostatnie dziesięciolecia przyniosły wzrost zainteresowania naukowców podejmujących problem modelowego wizerunku władcy innymi typami przekazów źródłowych - traktatami filozoficznymi, czy też kazaniem. Przykładem tego kierunku poszukiwań niech będzie artykuł Krzysztofa Ożoga o ideale władcy w krakowskim środowisku intelektualnym w XV w., oparty na „Kazaniach sapiencjalnych” Stanisława ze Skarbimierza².

Ważnym, a dotychczas pomijanym, źródłem do rozważań nad wizją władcy doskonałego w Polskim średniowieczu jest alegoryczny opis pieczęci majestatowej króla Władysława Jagiełły. Tekst tego krótkiego traktatu zachował się na kartach tzw. Kopiańszki wrocławskiej (zwanego również w literaturze rękopisem Chodyńskiego), a przechowywanego obecnie w krakowskiej Bibliotece Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk³.

Interesujący nas tekst opatrzone następującym nagłówkiem: *Incipit figura sigilli Regis*

* Poniższy tekst ukazał się pierwotnie w publikacji *Monarchia w średniowieczu - podstawy ideowe, władza nad ludźmi, władza nad terytorium. Studia ofiarowane Profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi*, pod red. J. Pysiaka i in., wyd. Societas Vistulana, Warszawa - Kraków 2002, s. 321-333.

¹ J. Skoczek, *Ideal króla w średniowiecznej i renesansowej Polsce*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie”, 12, 1934, s. 470-504.

² K. Ożóg, *Ideal władcy w krakowskim środowisku intelektualnym na początku XV w.*, w: *Nihil superfluum esse. Prace z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesor Jadwidze Krzyżaniakowej*, Poznań 2000, s. 415-426. W artykule zebrana została również podstawowa literatura dotycząca polskich badań nad etosem władzy (op. cit., s. 415, przyp. 2).

³ Kraków, Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk, rkps 7534 (Kopiańszki wrocławski; dalej: Kopiańszki), k. 30v - 32v i 44v - 45. Sam rękopis opisał J. Szujski (*Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. I, Kraków 1876, s. LVIII-LIX) i wydał z niego kilka dokumentów. Z tegoż kodeksu K. Pieradzka opublikowała list Jana Długosza do Jana Elgota (*Nieznaný list Jana Długosza*, „Analecta Cracoviensia”, t. XII, 1980, s. 269-272). Piszący te słowa nosi się z zamiarem przygotowania edycji naukowej omawianego tu tekstu.

et septem clipeis intus cont(in)entis, quid per eosdem clipeos designatur per quemlibet etc., co można przetłumaczyć następująco „Zaczyna się kształt pieczęci królewskiej i siedmiu tarcz w niej zawartych; co te tarcze oznaczają i co w jaki sposób itd.”. W dalszej części naszych rozważań będziemy używać na określenie interesującego nas zabytku tytułu utworzonego z przytoczonego wyżej nagłówka - „Figura sigilli Regis” („Kształt pieczęci królewskiej”).

Niewątpliwie mamy tu do czynienia z odpisem traktatu. Dowodnie świadczy o tym rozdzielenie tekstu zabytku w kopiariuszu na dwie części przez inne teksty oraz błędy powstałe podczas kopiowania (kilka przykładów zostanie przedstawionych niżej).

Dla nauki wspomniany traktat odkrył Mieczysław Gębarowicz. W swej książce poświęconej Psalterzowi floriańskiemu i jego genezie przywołuje go i pokrótce omawia, pisząc, iż „zalega on dotychczas w rękopisie z wielką szkodą dla historii naszej kultury, jako że jest to jeden z pierwszych przejawów humanizmu w literaturze polskiej, a zarazem najdawniejszy jej utwór, którego punkt wyjścia stanowi konkretne dzieło plastyczne”⁴. Ponownie po „Kształt pieczęci królewskiej” sięgnął Stefan Krzysztof Kuczyński w swym studium poświęconym genezie herbu ziemi dobrzyńskiej. Omówił on traktat, przedstawiając jego konstrukcję oraz zawartość, koncentrując się na opisie interesującego go herbu. Badacz opublikował również w przypisie obszerny fragment tekstu⁵.

Gębarowicz⁶, a za nim Kuczyński⁷, łączą autorstwo „Figurae sigilli Regis” z osobą pisarza grodzkiego krakowskiego Jerzego. Postać domniemanego autora traktatu jest słabo oświetlona źródłami. Jerzy alias Jurga pochodził zapewne z Chrostowa pod Krakowem. Być może jest on tożsamy z Jerzym z Krakowa, który w 1393 r. studiował prawo na uniwersytecie praskim. W latach 1393-1395 Jerzy (Jurga) był notariuszem Spytki z Melsztyna, wojewody i starosty krakowskiego. Natomiast do 1401 r. występuje w źródłach jako pisarz grodzki krakowski. W latach 1403-1412 Jerzy pracował na dworze królewskim jako notariusz. Zmarł przed rokiem 1415⁸.

Jerzego identyfikuje się jako redaktora formularza opublikowanego przez Karola Gór-

⁴ M. Gębarowicz, *Psalterz floriański i jego geneza*, Wrocław 1965, s. 183-185.

⁵ S.K. Kuczyński, *Zagadka herbu ziemi dobrzyńskiej*, w: *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, Warszawa 1991, s. 279-289, szczególnie s. 283-285.

⁶ M. Gębarowicz, *Psalterz*, s. 183, przyp. 50.

⁷ S.K. Kuczyński, *Zagadka*, s. 284; idem, *Polskie herby ziemskie. Geneza, treści, funkcje*, Warszawa 1993, s. 62, przyp. 88.

⁸ Informacje źródłowe o osobie Jerzego (Jurgi) zebrała J. Krzyżaniakowa, *Kancelaria królewska Władysława Jagiełły. Studium z dziejów kultury politycznej Polski XV wieku, cz. II: Urzędnicy*, [Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, seria Historia nr 77], Poznań 1979, s. 33-38.

skiego i jednocześnie autora tzw. „Retoryki krakowskiej”⁹. Za wiązaniem osoby Jerzego z „Kształtem pieczęci królewskiej” przemawia pomieszczenie w Kopiariuszu włocławskim tekstów znanych z kopiariusza Jerzego - *De Carnisprivio* i *De Sompno*¹⁰, a także przypisywanego Jerzemu *Recommendacio Lelivae*¹¹. Szczególnie interesujący dla badań nad autorstwem „Kształtu pieczęci” jest tekst *De Sompno*, będący pochwałą snu jako źródła wiedzy o rzeczach przyszłych. Gębarowicz zwrócił również uwagę na kryteria formalne łączące teksty z formularza Jerzego z omawianym traktatem¹².

Powyższa atrybucja opiera się jednakże na słabych przesłankach i budzi wiele zastrzeżeń. Precyzyjna identyfikacja autora jest przy obecnym stanie wiedzy na temat traktatu niemożliwe. Można jednak z dużym prawdopodobieństwem wskazać na Akademię Krakowską jako środowisko z którym mógł być związany autor traktatu.

W tekście interesującego nas zabytku brak jakichkolwiek odniesień do wydarzeń pozwalających precyzyjnie go datować. Możemy jednak pokusić się o określenie szerokich ram chronologicznych, w których mieści się data powstania „Kształtu pieczęci”. Terminus post quem wyznacza data śmierci królowej Jadwigi - rok 1399. Natomiast terminus ad quem to z kolei rok 1434 i śmierć Władysława Jagiełły¹³.

Prolog traktatu¹⁴ rozpoczyna inwokacja skierowana do zmarłej królowej Jadwigi: *Ave serenissima princeps domina Hedvigis divine memorie olim inclita Poloniae Regina, cuius mors in Domino, memoria in populo et merita in sinu pauperis et sancte matris Ecclesie in gremio reconduntur* („Bądź pozdrowiona, najjaśniejsza władczyni, pani Jadwigo, świętej pamięci, sławna niegdyś królowo Polski, której śmierć w Panu, pamięć u ludu, zasługi u biedaków i w łonie świętej matki Kościoła się przechowują”).

Autor wyjaśnia dalej genezę traktatu. Miała mu się we śnie ukazać zmarła królowa Jadwiga, trzymająca w ręku odcisk pieczęci majestatowej Władysława Jagiełły. Następnie szczegółowo opisał królewską pieczęć. Autor podał tekst napisu otokowego¹⁵, a następnie

⁹ *Formularz Jerzego pisarza grodzkiego krakowskiego*, wyd. K. Górski, [Towarzystwo Naukowe Toruńskie, Fontes, XXV], Toruń 1950.

¹⁰ *Ibidem*, s. 83-84, 94.

¹¹ *Recommendacio Lelivae. Najstarszy panegiryk polski z XV w.*, „Miesięcznik Heraldyczny”, 3, 1910, nr 6-7, s. 98. Por. Kopiariusz, k. 45-45v. Hipotezę o autorstwie Jerzego postawił W. Dworzaczek (*Leliwici Tarnowscy. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego, wiek XIV-XV*, Warszawa 1971, s. 201). Kopiariusz, k. 45-45v.

¹² Zob. przyp. 4.

¹³ Jeśliby jednak przyjąć hipotezę o autorstwie Jerzego (Jurgi), to można przesunąć to ostatnie ograniczenie do roku 1415 (zob. J. Krzyżaniakowa, *Kancelaria*, s.37. W opracowaniu brak tekstu przyp. 13, w którym powinna znaleźć się podstawa źródłowa na podstawie której autorka ustaliła datę śmierci Jerzego).

¹⁴ Kopiariusz, k. 30v, w. 8-31.

¹⁵ *Ibidem*, k. 30v, w. 14-15. Wbrew twierdzeniu S.K. Kuczyńskiego (*Zagadka*, s. 238), w odczycie tym jest kilka różnic w porównaniu z rzeczywistym napisem na otoku pieczęci. Por. M. Gumowski, *Pieczęcie królów polskich*, Kraków 1910, s. 14.

wspomniął o umieszczonych w otoku siedmiu tarczach oznaczonych różnymi przedstawieniami (*septem clipei diversarum distincti figurarum*). Dalsza część prologu to opis napieczętnego wyobrażenia króla (*imago regia*), zasiadającego na tronie w szatach królewskich i w regaliach (*in apparatu tronique regalibus residens*).

Twórca traktatu stwierdza dalej, że nic nie zostało stworzone i nie dzieje się bez przyczyny i Bożego zamysłu, a wszystko jest celowe i znaczące. Również swe znaczenie mają przedstawienia na tarczach herbowych z pieczęci królewskiej. W zakończeniu prologu autor pisze, jak trudnego zadania się podjął i jak wątle są, w porównaniu z wielkością zamierzenia, jego umiejętności.



Pieczęć majestatowa Władysława Jagielly (za: T. Żebrowski, O pieczęciach dawnej Polski i Litwy, Kraków 1871, tab. 17, nr. 45)

Właściwy zrąb „*Figurae sigilli Regis*” to alegoryczny opis wyobrażeń z siedmiu herbów ziemskich tworzących wieniec heraldyczny na pieczęci majestatowej Władysława Jagielly. Każdemu z nich poświęcony został osobny rozdział traktatu. Herby omawiane są kolejno

zgodnie z ruchem wskazówek zegara (tj. przyjmując zasady opisu heraldycznego - od lewej).

„Kształt pieczęci królewskiej” jest przykładem stylu charakterystycznego dla późnośredniowiecznej retoryki z jej upodobaniem do alegorezy. Organizacja wykładu w poszczególnych rozdziałach jest oparta na zbliżonej konstrukcji. Po krótkim opisie przedstawienia autor pisze, który aspekt symboliczny danego przedstawienia będzie omawiał i dlaczego przypisuje mu znaczenie alegoryczne. Dalej z tegoż znaczenia wyprowadza konkretne przestrogi i wskazania. Najczęściej są to luźno ze sobą powiązane refleksje o charakterze bardzo praktycznym. Wykład zamyka zazwyczaj ogólna sentencja.

Pierwszy rozdział, zatytułowany *Bonum et utile legendi*¹⁶ poświęcony jest herbowi Wielkiego Księstwa Litewskiego - Pogoni. W traktacie przedstawienie to opisano następująco: „mąż zbrojny, konno, potrząsający nagim mieczem”. Wyobrażeń to dało autorowi asumpt do rozważań na temat obowiązków władcy wobec poddanych¹⁷.

Punktem wyjścia stał się psalmiczne wersety: „Uczyniłeś go niewiele mniejszym od aniołów, chwałą i czią go uwieńczyłeś. Obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk twoich; złożyłeś wszystko pod jego stopy; owce i bydło wszelakie, a nadto i polne stada”. Chcąc zapewne powiązać przytoczoną lekcję z heraldycznym przedstawieniem, autor wyliczając grupy stworzeń oddanych pod panowanie człowiekowi (*oves et boves universas insuper et pecora campi*), uzupełnia to wyliczenie o konie (*oves et boves, equos insuper et pecora campi*)¹⁸.

Dalej autor pisze, iż wspomniane w Piśmie owce i bydło cechuje nieposkromiona dzikość (*bestialitas*) i zmysłowość (*sensualitas*). Władca winien się wyzbyć tych niegodnych człowieka (przypomnijmy - nieledwie anioła) przypadłości: *Ne quodlibet liceat, sed quod licet, libeat* [!] *regie maiestati* (Nie aby wszystko było wolno (królowi - przyp. R.J), lecz wolno to, na co pozwala królewski majestat). Dziedziną gdzie władca winien powściągać swe instynkty są łowy. Anonimowy autor przestrzega: „Biada królom, których umysły nie są zaprzątnięte troską o sprawy publiczne, lecz całe je oddają się trosce o łowy, ptaki i psy myśliwskie”¹⁹. W traktacie znalazło się stwierdzenie, odwołujące się do dalszych wersów wspo-

¹⁶ Kopiański, k. 30v, w. 32 - k. 31, w. 27.

¹⁷ Ibidem, k. 31, w. 1-2.

¹⁸ Ibidem, k. 31, w. 8-9; Ps 8, 6-8. Cytaty łacińskie z Biblii za: *Biblia Sacra iuxta vulgatam versionem...*, recensuit R. Weber, ed. III, emendata, Stuttgart 1983; cytowania polskie: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu (Biblia Tysiąclecia)*, wyd. 3 popr., Poznań-Warszawa 1980. W przygotowaniu niniejszego tekstu korzystano również z konkordancji: *Novae concordantiae Bibliorum Sacrorum iuxta vulgatem versionem...*, ed. B. Fischer, t. I-V, Stuttgart-Bad Cannstatt 1977.

¹⁹ *Ve regibus quorum mentes non popularis cura sollicitas, sed capatium, avium et canum venaticium* [!] *sollicitudo tota confugiunt* (Kopiański, k. 31, w. 12-13). Por. M. Gębarowicz, *Psalterz Floriański i jego geneza*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965, s. 184.

mnianego już psalmu, iż ptactwo powietrzne oraz ryby morskie, psy, bydło i wszystkie zwierzęta nie zostały stworzone dla rozrywki człowieka, lecz do jego użytku (*non ad voluptatem concessa sunt homini, sed ad usum*)²⁰.

Dla autora podstawową wadą polowań królewskich jest fakt, że odciągają one władcę od jego obowiązków - stanowienia prawa oraz dbałości o jego przestrzeganie. Zdaniem autora troską władcy powinno być przede wszystkim zapewnienie poddanym pokoju i sprawiedliwości, do której stanowienia został powołany, a nie zabawy myśliwskie, psy i ptaki łowieckie. Tę myśl autor rozwija, precyzując jak postrzega obowiązki władcy w roli strażnika sprawiedliwości. Stwierdza, że na świecie wysokość królewska i godność książęca (*celsitudo regalis et dignitas principalis*) zostały ustanowione zrządzeniem niebieskim, aby w sposób rozumny, sprawiedliwy i zbożny stanowić prawo (*rato, justo et pio -- ut condant leges, jura constituent*). Panujący ma także rozwiązywać zawile spory i dbać o zachowanie pokoju „Bogu na chwałę, a jemu i jego poddanym dla zbawienia”. „Cóż bowiem innego oznacza mąż zbrojny - pisze anonimowy autor - jeśli nie króla w zbroi wiary (*fidei armatura*)?” Mieczem zaś winni władcy bronić swego królestwa²¹. Ten ostatni obraz jest zapewne nawiązaniem do nowotestamentalnego obrazu „sługi Boga” chronionego „przez oręż sprawiedliwości obronny i zaczepny” (*per arma iustitiae a dextris et sinistris*)²².

W potępieniu polowań i łowiectwa, oraz traktowaniu ich jako zajęć niegodnych, porzmiwia znany dobrze z *Roczników* Jana Długosza ton krytyki polowań Władysława Jagiełły. Już w pierwszej wzmiance o Jagiellie krakowski kanonik daje wyraz swej dezaprobaty dla szeroko znanego wśród współczesnych zamiłowania władcy do polowań. Długosz stwierdza, że Jagiełło bardziej nadawał się do polowania niż sprawowania rządów²³. Podobnie nieprzychylnie opinie o królewskich łowach zawiera obszerna charakterystyka władcy zamykająca opis jego panowania. Krakowski kronikarz pisze o Jagiellie, iż był on „żądzą łowów aż do zaniechania i zaniedbania spraw publicznych pochłonięty” i podobnie dalej w tym samym tonie: „W zamiłowaniu do polowania nie zachowujący miary ani nie oszczędzający czasu”²⁴. Długosz, podobnie jak autor „*Figurae sigilli Regis*”, zwracał uwagę na fakt, że łowiecka pasja

²⁰ Kopiański, k. 31, w. 16-17; Por. Ps 8, 9.

²¹ Ibidem, k. 31, w. 17-27.

²² 2 Cor 6,7. Por. też 2 Cor 10,4.

²³ *Joannis Dlugossii Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae, liber decimus 1370-1405*, Varsoviae 1985, s. 144.

²⁴ *Joannis Dlugossii (...) Historiae Polonicae*, t. IV, Cracoviae 1876, s. 535-536.

Jagielly odrywa go od monarszych obowiazkow²⁵.

Kolejny rozdzial²⁶ (nie opatrzony tytullem) poswiecony jest herbowi ziemi sandomierskiej - tarcza dwudzielna w slup, pole prawe osmiodzielne w pasy, w polu lewym gwiazdy. Ich liczba jest rozna na roznych przedstawieniach. W przypadku herbu na pieczęci Wladyslawa Jagielly gwiazd tych jest osiemnascie - w szesciu pasach, po trzy. Autor „Figurae sigilli Regis” odwojuje sie w swoim alegoryczno-moralizatorskim odczytaniu tego herbu wylacznie do lewego pola. Gwiazdy na niebosklonie sa dla niego symbolem wezwania wladcy do doskonalenia sie w praktykowaniu cnót. „Jako zas gwiazda na niebie, jak szafir w zloto oprawny, tak cnoty promien w umysle i umysl cnotliwy w cielem krolewskim chwalebnie blyszczycy”²⁷. Dalej nastepuje katalog zasad, ktorymi powinien kierowac sie cnotliwy monarcha. Tworca traktatu apeluje, by nie wzescniej popelniony postepok karal, zanim bedzie wiedzial, co, komu, kiedy zostanie zarzucone (*loquor*), aby nikogo nie oszukał, jak rowniez sam nie pozwolil sie oszukać. Podstepnym w mowie panujacy winien „sciagnac cugle”. Krol powinien takze dbac o zachowanie wiary w krolewskie slowo i ziszczac to, co przyobiecal.

Rozwazajac w rozdziale zatytuLOWanym *De Nabuchodonosor*²⁸ umieszczone w herbie ziemi dobrzynskiej przedstawienie popiersia meza o dlugich wlosach i obfitej brodzie, w koronie z ktorej wystaja bawole rogi, autor interesujacego nas traktatu odwoal sie, jak to ustalil Kuczynski, do tekstu biblijnego. Scisle - do opisu losow krola Nabuchodonozora z Ksiegi Daniela²⁹. Szczegolnie wazny jest tu werset opisujacy karę, jaka za sprawa Boga stala sie jego udzialem: „Wlosy jego urosly niby [piora] orla, paznokcie zas jego jak [pazury] ptaka”³⁰. Sam autor stwierdzil, ze „nie bez przyczyny” (*non sine causa*) na tarczy umieszczone jest glowa krola. Los tego starozytnego monarchy, ktory zostal wyrokami nieba pozbawiony wladzy i obronony w zwierzę, jest bowiem kolejna przestroga dla wladcy. Najwieksza nawet potega krolewska nie jest wielka wobec potegi Niebios. Mogą one „ponizyc moznego i wywyzszyc pokornego, bogatego zamienic w nedzarza, szczesciowego w nieszczescznika, istotę rozumna w glupca, czlowieka w wołu, chwalę w nieslawę, pomyslnosc w nedzę, a wielkosc w

ponizenie”^{25,31}. Rowniez za sprawa niebios korona krolewska przemieniona zostanie w rogi

²⁵ Szerzej na temat stosunku Dlugosza do lowow monarszych i genezy jego pogladow zob. R. Jaworski, *Lowy Wladyslawa Jagielly*, w: R. Jaworski, P. Chojnacki, *Z biografistyki Polski poznego sredniowiecza. Studia pod red. M. Koczerskiej*, [„Fasciculi Historici Novi”, t.IV], Warszawa 2001, s. 13-16.

²⁶ Kopiaiusz, k. 31, w. 28 -31v, w. 10.

²⁷ *Sicut enim sidus in celo, sicut saphirus in auro, virtutis radius in mente, et mens virtuosa in carne Regia laudabiliter elucescit* (ibidem, k.31v, w. 1-2).

²⁸ Ibidem, k. 31v, w. 11-33.

²⁹ S. K. Kuczynski, *Zagadka*, s. 279. Por. Dn 4, 23-37.

żenie”³¹. Również za sprawą niebios korona królewska przemieniona zostanie w rogi (*corona in cornua conversa*). Autor dalej pyta retorycznie o korzyść z chwały królestwa ziemskiego, jeśli zaprzepaszcza się chwałę królestwa niebios. Pyta też, co warte są zaszczyty świata wobec wiecznej chwały³².

Król nie powinien o tym zapominać i nie może zaniedbywać własnego rozwoju religijnego. Kończąc swe wywody autor „Kształtu pieczęci” wzywa by król z dóbr doczesnych korzystał tak, by nie zaprzepaścić wiecznych i chwałę doczesną zamieniał w chwałę niebios i tak samo rozkosze ziemskie na rozkosze wieczności, a cnoty ziemskie na cnoty nieba”³³.

Lew odgrywał bardzo ważną rolę w systemie symboliki średniowiecznej i nowożytnej. Jeden z kontekstów symbolicznych, w których pojawia się lew to przedstawienie pod jego figurą osoby władcy³⁴.

Wspiętego lwa z herbu ziemi ruskiej, opisanego w rozdziale *De leone*³⁵, autor traktatu nazwał „najszlachetniejszym ze zwierząt” (*ferrarum nobilissimus*), które może być „zwierciadłem i miarą królewskiej szlachetności” (*speculum normamque se probeat regie nobilitati*). W alegorycznym odczytaniu herbu Rusi autor odwołuje się od rozpowszechnionego w średniowieczu przekonania, że małe lwiątko rodzą się martwe i dopiero ryk rodzica pobudza je do życia. Stąd też odczytanie lwa jako symbolu Zmartwychwstałego Chrystusa³⁶. Według „Figurae sigilli Regis”, tak jak lew pobudza martwy miot do życia rykiem, tak panujący winien swym głosem wzywać grzesznych do poprawy, a wszystkich do mężnej obrony kraju. Władca powinien być wielkoduszny i nie dopuszczać, aby powodzenie wybijało go w pychę, a klęski pogrążyły w rozpacz. Winien on trwać jak skała niewzruszona wśród falujących wód³⁷.

Natomiast w przeciwieństwie do lwa, podporządkowującego się innej perswazji niż łańcuch, na którym jest wodzony, dobry władca winien mieć stale przy swym boku jednego lub dwóch doradców - mężów prawdziwie cnotliwych, wiernych i niezawodnych. Winni oni

³⁰ *Donec capilli eius in similitudinem aquilarum crescerent et unguis eius quasi avium* (Dn 4, 30).

³¹ *Taliter igitur rex ipse magnificus qui nulli subiectum se arbitratus potencie, celesti convictus potencia que potentes desde deponit et exaltat humiles, merito factus est de rege subditus, de divite pauper, de felice miser, de rationali brutus, de homine bos, cuius gloria in ignominiam, felicitas in miseriam, magnitudo in pauperiam* (Kopiarusz, k. 31 v, w. 21-25).

³² *Ibidem*, k. 31v, w. 12-31.

³³ *Ibidem*, k. 31v, w. 31-33.

³⁴ A. Kuś, *Lew jako figura władcy. Kilka uwag o poliwalencji symbolu* (w przygotowaniu). Pragnę podziękować Autorce za udostępnienie tekstu.

³⁵ Kopiarusz, k. 31v, w. 34 - k. 32, w. 33.

³⁶ D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, tłum. W. Zakrzewski i in., Warszawa 1990, s. 274-275.

cieszyć się szczególnym szacunkiem panującego, jak też nadanymi im specjalnymi prawami, tak by mogli bez skrepowania ganić błędy władcy i moderować go słowem oraz radą (*verbis et consiliis*)³⁸.

Jednocześnie autor „*Figurae sigilli Regis*”, wersetem zaczerpniętym z psalmów Dawidowych, przestrzega króla przed pochlebcami: „*Niech sprawiedliwy mię bije: to czyn jest miłości; olejek występnego niech nigdy nie ozdabia mojej głowy*”³⁹. Autor traktatu objaśnia przywołany fragment, tłumacząc, że psalmicznym „olejem występnego” są słowa pochlebcy (*Oleum peccatoris adulatoris verba censuit*). Roztropny król (*rex prudens*) wie, że pochlebstwo cieszy głupców, mądrych zaś radują przeciwności. Dobrzy doradcy ofiarowują swemu władcy zdrowy nektar mądrości (*salubre nectar prudentie*), natomiast pochlebcy - absynt, sofizmatem ubarwiony i osłodzony (*absinthium, zopfistis coloribus dulcoratum*)⁴⁰.

Rozdział poświęcony ruskiemu lwu autor zamyka zdaniem, iż zwierzę to jest dla kóz łagodne, groźne zaś dla tygrysów. Podobnie winien postępować dobry władca - za szkody wyrządzone sprawom publicznym winien się srożyć. Królewskiej wyrozumiałości i życzliwości powinni natomiast doświadczać ci, którzy narazili się panującemu w sprawach prywatnych⁴¹.

Interesująco w „*Figurae sigilli Regis*” zinterpretowany został herb Kujaw - na tarczy dwudzielnej w słupek, w polu prawym półlew wspięty, w polu lewym półorzęł. Rozdział poświęcony temu herbowi⁴² opatrzony został (błędny) nagłówkiem: *De aquila et bove* zamiast: *De aquila et leone*. Ten *lapsus calami* można łatwo wytłumaczyć zbliżoną grafią obu słów. Pomyłka ta świadczy dowodnie, że tekst „*Kształtu pieczęci*” wpisany do kopiariusza wrocławskiego jest odpisem.

Dla autora traktatu jest to jeden wizerunek o podwójnej formie (*figura biformis ex aquila et bove* [zamiast: *leone*] *mediis artifici compagine composita*), której nazwa orłolwem (*aquileo*). Według „*Kształtu pieczęci królewskiej*” zwierzęta te przynależą do dwu różnych światów - lew do Ziemi, orzeł do przestworzy. W kondycji królewskiej połączenie tych dwóch natur w jedno ma symbolizować zespolenie surowości i pobożność (*rigiditas et pietas*). Władca ma być niewzruszony i surowy, a jednocześnie czuły i łaskawy. Chcący znaleźć

³⁷ Kopiariusz, k. 31v, w. 35- k. 32, w. 10.

³⁸ Ibidem, k. 32, w. 10-25.

³⁹ *David rex herede voluit cum dixit: „Corripiet me iustus: in misericordia oleum autem peccatoris non impinguet caput meum”* (ibidem, k. 32, w. 25-26). Por. Ps 140, 5.

⁴⁰ Kopiariusz, k. 32, w. 27-31.

⁴¹ Ibidem, k. 32, w. 31-33.

rozwiązanie tego dylematu panujący winien, zdaniem autora traktatu, wziąć przykład z heraldycznego orłolwa. Jak bestia ta złożona jest z dwóch równych części obydwu zwierząt, z dwu natur, tak władca ma połączyć w sobie wymienione niezbędne mu cechy, by mógł osiągnąć cnotę. *In medio enim virtus consistit* - Pośrodku zaś zasadza się cnota. Dlatego też - pisze dalej autor traktatu - król winien miłować *mediocritas*, w staropolszczyźnie oddawaną jako mierność, to jest utrzymywanie właściwej miary⁴³.

Autor stwierdza dalej, że pobożność powinna trzymać w rygorze sprawiedliwość, ta zaś ma powściągać pobożność. Gdy pobożność nie ma pieczy nad surowością, ta wyradza się w okrucieństwo, natomiast gdy jest odwrotnie - górę bierze pobożność - pojawia się gnuśność i nierozwaga (*ignavia et fatuitas*). Ten ostatni termin należy tu rozumieć raczej nie jak zwykłą głupotę czy zabobonność, lecz jako całkowite bezzasadne zdanie się tylko na zrzędzenia Opatrzności. Dopiero gdy władca „zachowa miarę” w obu przymiotach, może sprawować sądy i stanowić prawa. Władca winien sądzić takim osądem, jakim sam chciałby być sądzony. Nikt bowiem nie jest sprawiedliwy, jeśli nie jest pobożny, nie jest też pobożnym ten, kto nie jest sprawiedliwy. Jednocześnie ważne jest, by nadmierna pobożność nie pozbawiła króla zdolności do dokonywania mężnych czynów⁴⁴.

Kolejny rozdział nosi tytuł *De bubalorum familiaritate nimia*⁴⁵. Łeb tura albo wołu leśnego (*Bubalus - silvestris bos*) z wywieszonym ozorem jest godłem ziemi kaliskiej. Zdaniem autora traktatu, wygląda on tak jakby chciał coś powiedzieć i przykładem swym pouczyć. Tur zamieszkujący miejsca oddalone od ludzkich siedzib stał się inspiracją do zilustrowania przestrogi przed zbytnim spoufaleniem się (*familiaritas*) władcy z poddanymi, bowiem, zdaniem autora traktatu, nadmierne spoufalanie powoduje pogardę, a rzadsze kontakty z poddanymi owocują poszanowaniem królewskiego majestatu⁴⁶.

Jednocześnie jednak, jak w przypadku opisu pozostałych herbów, autor traktatu przestrzega przed popadnięciem w skrajność - odseparowania się monarchy od poddanych - „człowiek pozostający w samotności i nie cieszący się towarzystwem innego człowieka jest albo Bogiem albo bestią”. Podobnie jak wcześniej autor postuluje by władca dążył do zachowania umiarkowania. Dbając o godność, jednocześnie nie unikał udzielania posłuchań, zwłaszcza tym, którzy proszą o sprawiedliwość. Król winien im ją dawać, wystrzegając się

⁴² Ibidem, k. 32, w. 33- k. 32v, w. 22.

⁴³ Ibidem, k. 32, w. 34 - k. 32v, w. 9.

⁴⁴ Ibidem, k. 32v, w. 9-22.

⁴⁵ Ibidem, k. 44v, w. 1-22.

⁴⁶ Ibidem, k. 44v, w. 5-7.

przy tym gwałtownych wzruszeń, lecz działać z namysłem, jednocześnie nazbyt nie zwlekając⁴⁷.

Ostatnią tarczą przedstawioną w „Kształcie pieczęci”, w rozdziale *De aquila*, jest herb Królestwa Polskiego - Orzeł Biały⁴⁸. Orzeł, wedle traktatu, to najszlachetniejszy z ptaków. Otacza on specjalnym staraniem i wyróżnia te z piskląt, które bystrzej wpatrują się w promienie słońca. Idąc za jego przykładem, władca winien otaczać szczególną opieką tych ze swych poddanych, u których dostrzeże, że podnoszą oczy ducha ku światłu prawdy, ćwiczą się w sprawiedliwości, bez wahań wypełniają swe obowiązki, jaśniej wiara, dzielnością oraz wdziękiem obyczajów, a także wśród innych wyróżniają się urokiem właściwych rad⁴⁹.

Według anonimowego pisarza pokarmem orła jest padlina, natomiast królewskim pożywieniem jest znój biednych (*sudor pauperum*). Według autora „Kształtu pieczęci”, jak orzeł zamieszkujący w słodkich przestworzach (*dulci aere*) zniża się do ziemi, aby tam znaleźć pożywienie, tak władca powinien odwiedzać chaty (*tuguria*) swoich poddanych, nie ryzykując w ten sposób uszczerbku dla swego królewskiego majestatu. Spotkania takie umożliwiłyby monarsze wybór spośród poddanych szczególnie wyróżniających się mądrością i obyczajami kandydatów na urzędy, a także ewentualnych doradców⁵⁰. Wydaje się, iż nie mamy tu świadectwa tęsknoty za „królem chłopków”, jak to sugerował Mieczysław Gębarowicz⁵¹. Wzmianki o biednych i ich chatach należy traktować jako pewnego rodzaju figurę retoryczną. Autor wzywa w ten sposób monarchę, by nie gardził gościnną w domach elity swego państwa.

Autor „Kształtu pieczęci królewskiej” podsumowuje swój wywód wskazaniem by król, opierając się na cnotach, rzeczy pospolitą (*rem publicam*) i od Boga poruczony sobie rząd (*regimen*), właściwym rządzeniem cnotami ozdobił i w pokoju zachował oraz w wierze umocnił, tak aby sam mógł zamienić koronę doczesną na niebieską⁵².

Wykreowany w alegoryczno-symbolicznym opisie pieczęci majestatowej Władysława Jagiełły wizerunek władcy idealnego oparty jest na czytelnych założeniach filozoficznych. Jest to neostoicka zasada utrzymania *mediocritatis* - właściwej miary czy też średniości, by

⁴⁷ Ibidem, k. 44v, w. 9-22.

⁴⁸ Ibidem, k. 44v, w. 23 - k. 45, w. 4.

⁴⁹ Ibidem, k. 44v, w. 27-29.

⁵⁰ Ibidem, k. 44v, w.30-36.

⁵¹ M. Gębarowicz, op. cit., s. 185.

⁵² Kopiariusz, k. 45, w. 1-4.

posłużyć się innym staropolskim odpowiednikiem. Zadaniem władcy doskonałego jest, za przykładem natury, odnalezienie złotego środka pozwalającego zachować równowagę pomiędzy skrajnościami. Charakterystyczne jest również podkreślanie we wszystkich rozdziałach alegorezy roli władcy jako prawodawcy i sędziego oraz jego obowiązków względem zapewnienia poddanym sprawiedliwości. Można to uwypuklenie tego aspektu aktywności królewskiej wiązać również z neostoickim pojęciem *aequalitas*.

Jednym z podstawowych problemów związanych z „Figurae sigilli Regis” jest określenie, czy wizja władcy idealnego zawarta w omawianym alegorycznym opisie ma charakter uniwersalny, czy też odnosi się do konkretnej osoby. Inaczej mówiąc - kto miał się w tym heraldycznym zwierciadle przeglądać. Jeśli przesłanie traktatu było skierowane do konkretnego monarchy, to niewątpliwie był nim Władysław Jagiełło. Co prawda jego osoba nie pojawia się na kartach traktatu, lecz jest ciągle uobecniony w swym symbolu - w swej pieczęci majestatowej. Czytelne jest także - co prawda nie wyrażone *expressis verbis* - podstawowe założenie traktatu - oto zmarła w opinii świętości królowa zza grobu wzywa swego męża, by zachował królewskie cnoty. Mimo iż czyny i osoba Jagiełły są dobrze oświetlone (przede wszystkim dzięki „Rocznikom” Długosza), to jednak wiązanie poszczególnych pouczeń „Kształtu pieczęci” z jego konkretnymi cechami charakteru czy działaniami jest dość ryzykowne. Jedynie w przypadku nagany polowań wpisanej w symboliczne odczytanie litewskiej Pogoni wydaje się, że mamy tu rzeczywiście do czynienia z potępieniem łowieckiej pasji Władysława Jagiełły. Pozostałe napomnienia są na tyle ogólne, że można je odnieść do każdego panującego.

Oczywiście niniejsze uwagi nie wyczerpują postawionego w tytule problemu wizji władcy doskonałego w „Figura sigilli Regis”. Dodatkowych ustaleń wymaga określenie miejsca traktatu wśród innych dzieł poruszających ten temat powstałych w kręgu krakowskich intelektualistów przełomu XIV i XV w. W dalszych badaniach trzeba również poszukać ewentualnych literackich inspiracji wpisania rad i przestróg dla władcy w alegoryczny opis królewskiej pieczęci.

Szczegółowego rozpatrzenia wymaga (poza kwestiami podstawowymi, jak autorstwo i datowanie), problem genezy zastosowanego w tekście języka symboli, służącego do alegorycznego odczytania mobiliów z herbów ziemskich. Dla pełnego zrozumienia przesłania „Kształtu pieczęci” trzeba o wiele bardziej wnikliwego niż uczyniono to tu prześledzenia tropów biblijnych oraz filozoficznych podstaw traktatu. Refleksji historycznej wymaga też za-

gadnienie symbolicznej roli pieczęci (szczególnie pieczęci królewskiej), w sferze pozaprawnej. Można oczywiście tą listę postulatów badawczych jeszcze poszerzyć.

Z pewnością jednak trzeba podjąć badania nad tym niezwykle interesującym świadectwem kultury umysłowej Polski przełomu czternastego i piętnastego stulecia, jakim jest traktat „Figura sigilli Regis”.